

Sygn. akt II Ka 728/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Krystyna Świącicka
Protokolant:	staż. Renata Olędzka

po rozpoznaniu w dniu 1 marca 2016 r.

sprawy **K. W.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 217 §1 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki prywatnej

od wyroku Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim

z dnia 17 września 2015 r. sygn. akt II K 107/15

uchyla wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Mińsku Mazowieckim do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt II Ka 728/15

UZASADNIENIE

K. W. oskarżony został o to, że w dniu 24 kwietnia 2014 roku w miejscowości D., w domu mieszkalnym nr (...) w D., naruszył nietykalność cielesną M. R. poprzez uderzenie jeden raz pięścią w głowę w okolicę tyłu głowy, **tj. o czyn z art. 217 § 1 kk.**

Wyrokiem z dnia 17 września 2015 roku, sygn. akt II K 107/15, Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim:

I. oskarżonego K. W. uniewinnił od zarzuczonego mu czynu;

II. kosztami procesu obciąża oskarżycielkę prywatną M. R..

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pełnomocnik oskarżycielki prywatnej M. R., zaskarżając powyższe orzeczenie w całości na niekorzyść oskarżonego i na podstawie art. 427 § 1 i 2 kpk i art. 438 pkt 2 i 3 kpk, zarzucił mu:

I. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 kpk i art. 410 kpk, poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, w wyniku której Sąd nadał walor wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, zeznaniom jego żony U. W.

i zeznaniom G. R., a zeznaniom M. R. tej wiarygodności odmówił w sytuacji, gdy pomiędzy wymienionymi K. W. i G. R. istniał stosunek zależności mający wpływ na treść zeznań G. R.,

a z uznanych przez Sąd za wiarygodne zeznań U. W. wynikało, co zostało całkowicie pominięte, iż oskarżony tego dnia znajdował się pod wpływem alkoholu, co w kontekście istniejącego konfliktu uprawdopodobniało agresję w stosunku do pokrzywdzonej, nie zaś rezygnację z kontaktu z nią, przy czym na odmienną wersję zdarzeń niż przedstawiona przez oskarżonego wskazywały spójne, logiczne i zgodne z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego zeznania, nie pozostającej w czasie zdarzenia pod wpływem alkoholu M. R., korespondujące z wynikami wykonanej przez nią obdukcji; w wyniku w/w naruszenia przepisów postępowania Sąd popełnił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż oskarżony K. W., widząc M. R. w domu G. R., zrezygnował z wchodzenia do środka i nie uderzył jej, co w konsekwencji doprowadziło do jego niesłusznego uniewinnienia;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na przyjęciu, iż stwierdzony w wyniku badania przez lekarza specjalistę chirurgii ogólnej następnego dnia po zdarzeniu obrzęk głowy M. R. nie powstał w okolicznościach przez nią wskazanych w sytuacji, gdy wykonujący badanie jednoznacznie wskazał, iż do urazu mogło dojść w przedstawiony przez oskarżycielkę prywatną sposób, a krótki czas od momentu zdarzenia do czasu badania dodatkowego uprawdopodobniał związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy działaniem oskarżonego, a obrażeniem M. R.;

III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na poczynieniu ustaleń w przedmiotowej sprawie na podstawie orzeczeń w innych sprawach toczących się pomiędzy stronami, które nie miały z nią żadnego związku – na ich podstawie nie sposób było bowiem ustalić jakichkolwiek okoliczności niniejszego zdarzenia.

Podnosząc powyższe zarzuty, pełnomocnik oskarżycielki prywatnej, na podstawie art. 427 § 1 kpk w zw. z art. 437 § 1 i 2 kpk, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W toku rozprawy odwoławczej oskarżycielka prywatna poparła apelację i wnioski w niej zawarte. Oskarżony wniósł o nieuwzględnienie apelacji i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wywiedziona przez pełnomocnika oskarżycielki prywatnej, wobec jej zasadności, doprowadziła do postulowanego w niej skutku w postaci uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Podkreślić należy, iż wydanie orzeczenia kasatoryjnego stanowi jedynie wyraz tego, że w ocenie Sądu Okręgowego postępowanie pierwszoinstancyjne powinno zostać powtórzone gdyż uchybienia zaistniałe w niniejszej sprawie, przy ustalaniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, powodują, że uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzuczonego mu czynu, jest co najmniej przedwczesne. Z kolei to jaki w przyszłości zapadnie wyrok (korzystny, względnie niekorzystny dla oskarżonego) pozostaje kwestią otwartą.

Analiza w postępowaniu odwoławczym dowodów zgromadzonych w przedmiotowej sprawie potwierdza, podniesiony w pkt I apelacji, zarzut rażącego naruszenia przez Sąd Rejonowy dyrektyw zawartych w art. 7 kpk i art. 410 kpk, gdyż w ocenie Sądu II instancji, przekonanie Sądu Rejonowego o niewinności K. W., oparte zostało o ustalenia dokonane w wyniku powierzchownej i wybiórczej oceny materiału dowodowego i bez oparcia rozstrzygnięcia na całości materiału dowodowego. Stwierdzenie tego uchybienia, było wystarczające do wydania orzeczenia odwoławczego, dlatego mając na uwadze treść art. 436 kpk, Sąd Okręgowy, w niniejszym uzasadnieniu, nie odniósł się szczegółowo do zarzutów podniesionych w pkt II i III apelacji.

W przedmiotowej sprawie nie budzi żadnych wątpliwości, że oskarżony oraz oskarżycielka prywatna są od wielu lat ze sobą skonfliktowani, co

w przeszłości znajdowało już swoje odzwierciedlenie w postępowaniach sądowych toczących się między nimi. Niewątpliwie jest też, że w dniu 24 kwietnia 2014 roku, oskarżycielka prywatna przebywała w domu jej sąsiada G. R., w tym samym czasie gdy oskarżony przebywał na jego posesji. Bezsporne jest też, że w pewnym momencie, oskarżony przyszedł do G. R. i w jego domu zobaczył M. R.. W tym momencie w domu tym był również G. R..

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy kluczową kwestią było ustalenie przebiegu kontaktu, do jakiego niewątpliwie doszło w dniu 24 kwietnia 2014 roku, pomiędzy oskarżonym, a oskarżycielką prywatną, w tym w szczególności czy miał on jedynie charakter kontaktu wzrokowego – jak to wynika z wyjaśnień oskarżonego, czy był to kontakt fizyczny, a jeżeli tak, to czy polegał on na tym, że oskarżony uderzył wówczas oskarżycielkę prywatną, jak ona sama twierdzi.

W realiach niniejszej sprawy, do ustalenia powyższych okoliczności mogły służyć poza wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami oskarżycielki prywatnej, tylko zeznania G. R., będącego jedynym naocznym świadkiem przedmiotowego zajścia, a pośrednio także zeznania M. K. i P. G. oraz dokumentacja medyczna M. R..

Sąd Rejonowy stanął zatem przed trudnym zadaniem oceny materiału dowodowego, w którym najistotniejsze znaczenie mają relacje osób ze sobą skonfliktowanych i bezpośrednio zainteresowanych wynikiem postępowania. Trudność ta była tym większa, że strony konfliktu zupełnie odmiennie przedstawiały przebieg zdarzenia. Te okoliczności powodowały, że konieczna była szczególnie wnikliwa analiza zeznań oskarżycielki prywatnej, wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków, ich wszechstronne rozważenie z uwzględnieniem dowodów z dokumentów oraz ocena poszczególnych elementów zawartych w ich relacjach.

Zdaniem Sądu II instancji, Sąd Rejonowy nie sprostął zadaniu przeprowadzenia oceny powyższych dowodów z uwzględnieniem wszystkich wskazanych wymogów, dlatego jako słuszne ocenione zostały zastrzeżenia pełnomocnika oskarżycielki prywatnej, że dotychczasowe ustalenia faktyczne, poczynione w przedmiotowej sprawie przez Sąd Rejonowy i następnie przyjęte za podstawę końcowego orzeczenia, cechują się pewną dowolnością, a jako takie nie mogły one zostać zaaprobowane w postępowaniu odwoławczym.

W pierwszym rzędzie stwierdzić należy, iż zdaniem Sądu II instancji, ocena dowodu z zeznań oskarżycielki prywatnej nie może zostać uznana za wnikliwą, wszechstronną i obiektywną, ponieważ nie została ona poprzedzona szczegółową analizą ich treści, pod kątem ewentualnych wadliwości, które mogłyby powodować rzeczywiste wątpliwości co do ich prawdziwości, ponadto Sąd nadał nadmierne znaczenie przy tej ocenie konfliktowi istniejącemu pomiędzy stronami, wywodząc z niego chęć oskarżycielki prywatnej niesłusznego pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności karnej, czyniąc

z tej okoliczności zasadnicze kryterium negatywnej oceny jej zeznań, a ponadto nie uwzględnił w dostateczny sposób informacji wynikających z dokumentów w postaci notatnika służbowego sporządzonego przez P. G. oraz dokumentacji medycznej oskarżycielki prywatnej.

Choć nie da się z góry wykluczyć, że osoba pokrzywdzona pozostająca w wieloletnim konflikcie z oskarżonym, może traktować swoje wypowiedzi instrumentalnie, dążąc do niesłusznego skazania oskarżonego, to nie sposób sformułować wobec takiej osoby generalnego nakazu nieufności z tego tylko powodu, że zeznaje w specyficznej dla siebie sytuacji. Sąd Rejonowy jednak w ten sposób postąpił, wysuwając na pierwszy plan, jako kryterium negatywnej oceny zeznań M. R. „bardzo głęboki spór pomiędzy stronami i wynikająca z niego wyraźną chęć pociągnięcia drugiej strony do odpowiedzialności przed organami powołanymi do ścigania przestępstw (...) wyraźne dążenie do odegrania się w jakiś sposób na drugiej stronie” (k.83-83v). O ile spór pomiędzy stronami jest okolicznością bezsporną, to już wnioskowanie o tym, że treść zeznań oskarżycielki prywatnej była podyktowana jedynie chęcią odegrania się na oskarżonym, cechuje się daleko posuniętą dowolnością. Faktem jest, iż M. R. zeznała, że jej rodzina od dłuższego czasu nękana jest przez K. W. i jego rodzinę, ale nie można pominąć faktu, że

w podobnym tonie wypowiadali się o niej, w toku niniejszego postępowania, zarówno oskarżony, jak i świadkowie, składający korzystne dla niego zeznania Relacje procesowe K. W., M. K. i U. W., zawierają wypowiedzi jednoznacznie wskazujące na negatywny ich stosunek do M. R. (k. 42, 45-45v, 45v-46). Mimo to, Sąd Rejonowy nie uwzględnił tej okoliczności w ocenie ich depozycji, tak jak to uczynił

w przypadku oceny zeznań oskarżycielki prywatnej. Wybiórczość w doborze kryteriów oceny relacji procesowych osób przesłuchanych w sprawie, nie czyni zadość dyrektywom z art. 7 kpk. Ponadto w kontekście omawianej okoliczności, zauważyć należy, iż Sąd orzekający wywodząc jednoznacznie, że konflikt między stronami skłonił oskarżycielkę prywatną do niesłusznego oskarżenia K. W. o czyn, którego nie popełnił, w żaden sposób nie odniósł się do okoliczności, czy aby ten głęboki konflikt, nie mógł stanowić dla oskarżonego motywu działania o jaki oskarżyła go M. R., zwłaszcza, że w dniu zdarzenia znajdował się on pod wpływem alkoholu. Zasadne zatem byłoby w tej sytuacji, udzielenie odpowiedzi na pytanie zadane przez skarżącego w apelacji: na ile prawdopodobne jest, że pobudzony alkoholem mężczyzna widząc osobę wrogo do niego nastawioną

z wzajemnością, spokojnie oddalił się, a na ile prawdopodobne jest, że działając pod wpływem impulsu, podbiegł i zaatakował wymierzając cios w głowę.

Niewątpliwie zatem w ocenie wiarygodności osób przesłuchanych w sprawie należało mieć w polu widzenia relacje panujące między nimi, jednakże powyższe kryterium powinno mieć zastosowanie w takim samym stopniu do wartościowania oświadczeń procesowych wszystkich osób zaangażowanych

w ten konflikt, a jego znaczenie nie powinno być kluczowym wyznacznikiem tej oceny, bowiem o wartości dowodu decyduje przede wszystkim jego treść,

a więc wewnętrzna spójność i konsekwencja, a także przewaga w konfrontacji

z innymi dowodami dotyczącymi zdarzenia lub jego fragmentu i dopiero, gdy ma potwierdzenie w innych dowodach lub wynika logicznie z przebiegu wypadków, jest uznawany za mogący stanowić podstawę do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia

14 października 2015 r., I AKa 265/15, LEX nr 1927435, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 14 lipca 2015 r., II AKa 138/15, LEX nr 1820512).

Mając na uwadze powyższe, w dalszej kolejności, odnosząc się do dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zeznań M. R., stwierdzić należy, iż lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd Rejonowy nie wypowiedział się w żaden sposób na temat tego czy, zdaniem Sądu, treść zeznań oskarżycielki prywatnej zawiera wadliwości świadczące

o niewiarygodności tego dowodu, takie jak chociażby brak wewnętrznej spójności, czy brak konsekwencji. Zaniechanie poczynienia wywodów w tym zakresie, może wynikać z faktu, iż takich negatywnych cech, w zeznaniach tych nie sposób wskazać. W ocenie Sądu II instancji, depozycje te są szczegółowe

i logicznie prezentują sekwencję wypadków od momentu przyścia M. R. do domu G. R., poprzez rozmowę z nim, krótki pobyt tam M. K., następnie przyście oskarżonego, zadanie jej ciosu

w głowę i następujące po zajściu, postępowanie oskarżycielki prywatnej. Treść tych zeznań sama w sobie nie mogłaby zatem prowadzić do powzięcia wątpliwości co do ich wiarygodności, zwłaszcza, że nie przedstawiają one zdarzenia o nieprawdopodobnym przebiegu, a w zasadzie wszystkie elementy zdarzenia, poza tym kluczowym, gdy oskarżycielka prywatna i oskarżony mieli ze sobą styczność, znajduje potwierdzenie w innych dowodach. Oczywiście pozostaje możliwość przyjęcia, że zeznania te, w części opisującej zachowanie oskarżonego oraz świadka G. R., zostały przygotowane przez oskarżycielkę prywatną na potrzeby niniejszego postępowania, a nienaganna ich treść wynika właśnie z faktu ich „wyuczenia”, a nie ich prawdziwości. Choć

w uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy wprost nie wyartykułował takiej oceny zeznań M. R., to wydaje się, że właśnie w ten sposób, ocenił jej zeznania, mimo, że w celu potwierdzenia lub wykluczenia takiej ewentualności, nie skonfrontował szczegółowo jej relacji z informacjami wynikającymi

z innych dowodów i nie przeanalizował logiki wypadków następujących po opisywanym przez nią otrzymaniu ciosu od oskarżonego. Z zeznań U. W. wynika, że M. R. opuszczała posesję G. R. krzycząc, że wezwie policję. Sprzeczne z regułami logicznego rozumowania byłoby przyjęcie, że zachowałaby się w ten sposób, gdyby zdarzenie przebiegało tak jak opisał to świadek G. R.. Następnie, niemalże od razu, zadzwoniła na policję zawiadamiając o tym zdarzeniu i

opowiedziała funkcjonariuszom policji przebieg zajścia w sposób zbieżny z tym, jak zrobiła to składając zeznania w niniejszej sprawie. Z notatnika służbowego P. G. wynika, że funkcjonariusze policji otrzymali powiadomienie o zgłoszeniu interwencji około godziny 14:50 i już w momencie gdy M. R. rozmawiała z policjantami, dość szczegółowo opisała przebieg zdarzenia. Jak wynika z zapisów przedmiotowego notatnika: „oświadczyła że około 14 udała się do rodziny R. do p. G. załatwić prywatne sprawy. Na miejscu był G. R., w pewnym momencie wszedł mężczyzna i po chwili poczuła uderzenie w tył głowy. Nie straciła przytomności, w tym momencie wstała i uciekła. Po uderzeniu zauważyła, że jest to sąsiad K. W.. Odczuwa w chwili obecnej ból głowy, udaje się do szpitala. Było to jedno uderzenie pięścią” (k. 53). W toku oceny zeznań M. R., należało zatem w większym stopniu odnieść się do powyższych informacji zawartych w notatniku policyjnym. Tymczasem Sąd Rejonowy ograniczył się w tym zakresie do stwierdzenia, że, nie może zmienić negatywnej oceny wiarygodności oskarżycielki prywatnej, treść notatnika służbowego sporządzonego przez P. G., bo jest on jedynie dowodem tego, co przedstawiła w swoich relacjach funkcjonariuszowi Policji. Niewątpliwie co do zasady można zgodzić się z takim stwierdzeniem, z tym że Sąd I instancji w ogóle nie odniósł się do tego jak ocenia okoliczność, że te informacje przekazała niemalże niezwłocznie, po wyjściu z domu G. R. oraz tego, że informacje te zbieżne są z jej relacją przedstawioną

w toku postępowania. Oczywiście treść jej zeznań o wiele bardziej szczegółowo przedstawia przebieg zdarzenia, ale jest to zrozumiałe bowiem w notatniku służbowym, wpisy dotyczące poszczególnych czynności procesowych, powinny być krótkie, rzeczowe i powinny zawierać dane niezbędne do opracowania innej dokumentacji (§ 4 ust. 4 Wytocznych nr 2 Komendanta głównego Policji z 26 czerwca 2007 r. w sprawie zasad ewidencjonowania, wypełniania oraz przechowywania notatników służbowych – Dz. U. KGP Nr 13, poz. 104). Istotne jest również, iż, jak wynika z treści notatnika policyjnego, oskarżycielka prywatna, już w krótkim czasie po przedmiotowym zajściu, uskarżała się na ból głowy, a z obdukcji lekarskiej, uzyskanej przez nią w dniu następnym po zdarzeniu wynika, iż lekarz stwierdził u niej bolesność palpacyjną okolicy potyliczno-ciemieniowej z wyczuwalnym obrzękiem – stłuczenie. Wyniki tego badania lekarskiego korespondują z podawanym przez oskarżycielkę prywatną, sposobem uderzenia ją przez oskarżonego, które miało spowodować u niej ten uraz. Nie bez znaczenia jest również fakt, że badanie to przeprowadzone zostało w krótkim czasie po zdarzeniu. W tej sytuacji poprzestanie przez Sąd I instancji, na ocenie, że stwierdzony na głowie M. R. obrzęk, nie przesądza

o okolicznościach, w jakich doszło do doznania tego rodzaju urazu przez oskarżycielkę prywatną, nie można uznać za przejaw wszechstronnej oceny materiału dowodowego.

Mając na uwadze taką sekwencję zdarzeń, przyjęcie niewiarygodności oskarżycielki prywatnej musiałyby zakładać, że już w momencie gdy wychodziła z domu G. R., bez powodu, powzięła zamiar skierowania fałszywego oskarżenia przeciwko K. W.. Podkreślić przy tym należy, iż wymagałoby to od niej ułożenia planu działania w bardzo krótkim czasie, bowiem nie sposób przyjąć, że udała się do G. R. właśnie w tym zamiarze, w sytuacji gdy z okoliczności ustalonych

w sprawie wynika niewątpliwie, że nie wiedziała o tym, że spotka oskarżonego w domu G. R.. Zarówno dla niej, jak i dla oskarżonego, to spotkanie było zaskoczeniem. Ponadto, w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego, uprawdopodobnieniem wiarygodności oskarżycielki prywatnej, jest okoliczność, że według jej relacji, do uderzenia jej przez oskarżonego, miało dojść w obecność G. R.. W takiej sytuacji, M. R. musiałaby brać pod uwagę, że jeżeli zmyśli ten atak, to świadek będący dobrym kolegą oskarżonego, nie potwierdzi tej nieprawdziwej okoliczności, a jej oskarżenie zostanie uznane za bezpodstawne. Skoro zatem zdecydowała się na to, zapewne była przekonana, że G. R. potwierdzi przedstawiony przez nią przebieg zdarzenia.

Odnosząc się do konfrontacji dowodu z zeznań M. R.

z pozostałymi zgromadzonymi w sprawie dowodami, nie sposób pominąć właśnie zeznań G. R., bowiem jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, to jego depozycje Sąd Rejonowy uznał w zasadzie za rozstrzygające o tym, że wyjaśnienia oskarżonego są wiarygodne, a zeznania M. R. nie zasługują na walor wiary. Prawdopodobność takiego wniosku, mogłaby zostać zaaprobowana tylko wówczas gdyby Sąd Rejonowy dokonał wnikliwej analizy porównawczej treści zeznań G. R. i wyjaśnień oskarżonego. Tymczasem, Sąd I instancji takiej analizy ich relacji procesowych, nie przeprowadził. Niewątpliwie przyznać można rację Sądowi I instancji, że w zasadniczych elementach zeznania tego świadka sprzyjają wersji oskarżonego, bowiem zeznał on, że nie widział żeby K. W. uderzył M. R.,

a w trakcie rozmowy z nią nie krzyczał słów „co robisz” oraz nie słyszał od M. R., aby mówiła mu, że ktoś ją uderzył, gdy przebywała u niego w domu. Przeprowadzając jednak w pełni obiektywną ocenę dowodów, w realiach niniejszej sprawy, Sąd Rejonowy powinien wziąć pod uwagę, że mogły zaistnieć okoliczności skłaniające świadka do przedstawienia korzystnej dla oskarżonego wersji zdarzenia, choć nie odpowiadającej prawdzie. Treść uzasadnienia wyroku wskazuje na to, że zabrakło pogłębionej analizy tej kwestii. Słusznie skarżący w apelacji poczynił zastrzeżenia odnośnie jedynego stwierdzenia Sądu Rejonowego w tym zakresie, że z uwagi na to, że świadek G. R. jest znajomym zarówno K. W. jak i M. R., brak jest podstaw do uznania, aby składał nieobiektywne zeznania na korzyść jednej ze stron. Zdaniem Sądu II instancji, okoliczności ustalone w sprawie wskazują na to, że relacje pomiędzy oskarżonym, a świadkiem są zdecydowanie bliższe niż, jedynie sąsiedzkie relacje, pomiędzy oskarżycielką prywatną, a świadkiem. Ponadto fakt, że do zdarzenia doszło w domu świadka, mógł spowodować, że wygodniej było mu podać, że niczego nie widział, niż potwierdzić, że w jego domu doszło do dość poważnego incydentu. Sąd Rejonowy powinien mieć również w polu widzenia, opisywane przez skarżącego, uwarunkowania środowiskowe jakie panują w małych gminach wiejskich, które mogły jednak zniechęcić świadka do przedstawienia rzeczywistego przebiegu zdarzenia. Wnikliwa analiza powyższych okoliczności powinna być też pomocna w rozstrzygnięciu czy wersja podawana przez oskarżonego i świadka G. R., nie została uzgodniona między nimi na potrzeby toczącego się postępowania, czemu sprzyjał fakt, iż pierwszy raz relacje procesowe na temat zdarzenia składali oni dopiero w dniu 12 maja 2015 roku, kiedy to zostali przesłuchani przed sądem. Mieli zatem dużo czasu na ewentualne uzgodnienia w tym zakresie, zwłaszcza, że utrzymują ze sobą stały kontakt. W tej sytuacji fakt, że ich relacje są ze sobą zbieżne, ma mniejsze znaczenie niż byłoby to w sytuacji gdyby w krótkim czasie po zdarzeniu, przedstawili w ten sam sposób przebieg zdarzenia, nie mając do tego ze sobą kontaktów. W świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego, wątpliwości Sadu II instancji budzi stwierdzenie świadka G. R., że po przedmiotowym incydencie nie rozmawiał on na temat tej sprawy z oskarżonym.

W ocenie Sądu II instancji, uznanie zbieżności zeznań G. R.

i wyjaśnień oskarżonego, za wyznacznik tego, że przedstawiają oni rzeczywisty przebieg zdarzenia, nie mogło zostać oparte jedynie na powierzchownym odniesieniu się do treści ich twierdzeń, co do tego czy doszło do uderzenia M. R., czy też nie. Oczywiście jest, że jeżeli uzgodniliby oni wersję zdarzenia, albo świadek z innych powodów chciałby złożyć zeznania korzystne dla oskarżonego, niewątpliwie ich relacje w najistotniejszym punkcie zajścia, byłyby ze sobą zgodne. Z tego względu, analizie należało poddać twierdzenia oskarżonego i świadka G. R., które na pierwszy rzut oka wydają się drugorzędne, ale w istocie mają znaczenie dla oceny ich wiarygodności. Wnikliwa analiza treści ich oświadczeń procesowych prowadzi do wniosku, że co do ważnej dla sprawy kwestii, znacząco różnią się od siebie. Oskarżony K. W. wyjaśnił: „w dniu 24/04/2014 widziałem oskarżycielkę prywatną, była u pana R., ale kiedy przyszła i wyszła to nie widziałem, bo ja byłem zajęty swoimi sprawami w stodole, która jest na posesji pana R.. Ja zajrzałem do pana R., chciałem coś mu powiedzieć

i widziałem panią oskarżycielkę i się wycofałem, ponieważ my nie rozmawiamy ze sobą więc nie chciałem mówić przy niej” (k. 42). Z tego fragmentu wyjaśnień oskarżonego jednoznacznie wynika, że według niego, jego kontakt z oskarżycielką prywatną, ograniczył się do tego, że widział ją przez moment, jak siedziała w domu G. R., nie widział natomiast tego jak do niego przyszła i jak od niego wyszła, w tym, że opuściła posesję na polecenie G. R.. Z kolei świadek G. R. zeznał: „Jak zaszczekał pies to ja zobaczyłem, że przyszedł pan W.. Ja kazałem im się rozejść, bo wiem jaka jest sytuacja między nimi. Jak pan W. przyszedł i stał przy sieni to kazałem jemu i M. R. się porozchodzić i oni powychodzili (...) oskarżony był przy sieni, powiedziałem żeby się rozeszli i się rozeszli” (k.44v). Z tego fragmentu wypowiedzi świadka wynika jednoznacznie, że to na skutek jego interwencji, podjętej po to aby nie doszło do konfliktu między oskarżonym i oskarżycielką prywatną, mieli oni wyjść jednocześnie, co oznacza, że K. W. musiałby widzieć jak oskarżycielka prywatna opuszcza dom i posesję G. R., podczas gdy on temu zaprzeczył. Słusznie również, zauważył skarżący w apelacji, że użyte przez świadka G. R. sformułowanie, że kazał im się rozejść, może wskazywać na to, że jednak pomiędzy M. R. i K. W. doszło do jakiejś interakcji, na którą świadek zareagował wydaniem im polecenia rozejścia się. To z kolei uprawdopodobnia wersję oskarżycielki prywatnej. Istotne są również w tym kontekście okoliczności zawarte w zeznaniach żony oskarżonego - U. W.. Z jej zeznań wynika, że spotkała ona M. R., jak ta szła od G. R. do domu, powiedziała jej wówczas, krzyżąc do niej, że idzie dzwonić na policję. U. W. zorientowała się, że chodzi o jej męża. Niemalże od razu pojechała na posesję G. R., po męża i zabrała go do domu. Zastanawiające jest

zatem, dlaczego oskarżony, na wieść o zawiadomieniu policji, niezwłocznie opuścił to miejsce, udając się do domu, skoro między M. R., a nim, nie doszło do żadnego zajścia. Istotny jest również fragment zeznań U. W., w którym stwierdziła: „na posesji pana R. rozmawiałam z panem R.. On wspominał, że oskarżycielka była u niego, coś mówił, że zaraz będzie policja. Nie pamiętam czy wtedy na posesji R. był pan K., nie jestem tego pewna. Ja pytałam pana R., dlaczego ma być policja, on powiedział, że ta pani narobiła krzyku. Nie pamiętam co mówił, dlaczego ona krzyczała” (k.46). Podkreślić więc należy, że ta relacja nie jest w pełni zgodna z zeznaniami G. R., który przedstawił moment opuszczenia przez M. R. jego posesji zupełnie inaczej, nie wspominając nic o krzykach z jej strony, ani o tym, że mówiła wówczas, że wezwie policję. Według jego relacji M. R. spokojnie opuściła jego posesję, udając się do swojego domu.

Mając na uwadze powyższe, nie przesądzając ostatecznej oceny wyjaśnień oskarżonego K. W. oraz zeznań oskarżycielki prywatnej M. R. i świadków G. R. i U. W., w ocenie Sądu II instancji, bez dokładnego rozważenia opisanych wyżej kwestii, pozytywna ocena depozycji oskarżonego oraz obdarzenie wiarygodnością G. R. i odrzucenie wiarygodności M. R. w zakresie opisywanego przez nią zachowania oskarżonego i G. R. w toku zdarzenia będącego przedmiotem osądu, jest zdecydowanie przedwczesne.

Przedstawiona wyżej argumentacja świadczy o tym, że Sąd Rejonowy rozpoznając przedmiotową sprawę i wydając zaskarżony wyrok, nie wykazał należytej wnikliwości i staranności. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku - w części odnoszącej się do dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów - jednoznacznie dowodzi jej dowolności, wywołanej przede wszystkim brakiem wskazania przez ten Sąd przekonujących powodów, które doprowadziły do zaprezentowanej wyżej oceny zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego. Te, które Sąd I instancji wskazał są na tyle ogólne i niekompletne, iż nie mogą - w tej postaci - jeszcze niczego dowodzić, tym bardziej, iż sformułowano je bez uwzględnienia i odniesienia się do wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności, co powoduje, że ocena ta nie może być uznana za wszechstronną i bezstronną.

W tej sytuacji obraza przywołanych w apelacji pełnomocnika oskarżycielki prywatnej przepisów procesowych, tj. art. 4 kpk, art. 7 kpk, jest rażąca. Zaistniała też możliwość istotnego wpływu tego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku. Nie można bowiem wykluczyć tego, że dokonanie przez Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy, z poszanowaniem reguł z art. 7 kpk oceny zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonego doprowadziłoby do wydania - zasadniczo odmiennego w swojej treści - orzeczenia.

W związku z powyższymi uchybieniami Sądu Rejonowego oraz mając na uwadze zasadę dwuinstancyjności postępowania karnego, a więc merytorycznej kontroli przez Sąd odwoławczy orzeczeń Sądu niższej instancji, Sąd Okręgowy uznał, iż w przedmiotowej sprawie zachodzi konieczność ponownego przeprowadzenia przewodu sądowego i z tych właśnie względów zaskarżony wyrok należało uchylić i przekazać sprawę Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania

Procedując w niniejszej sprawie po raz kolejny, Sąd I instancji obowiązany będzie ponownie zrealizować cały proces orzeczniczy, a w jego trakcie rolą Sądu będzie zwrócenie uwagi na te elementy, które były przedmiotem analizy i wskazań zaprezentowanych wyżej, jak też zawartych w apelacji pełnomocnika oskarżycielki prywatnej. Prowadząc postępowanie Sąd baczyć będzie, by wyjaśnione zostały wszechstronnie okoliczności niniejszej sprawy. Oceniając wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków, nie pominie nadto Sąd żadnej z istotnych okoliczności, która z tych dowodów będzie wynikać, poddając ocenie wszystkie ich relacje we wzajemnym powiązaniu oraz z uwzględnieniem dowodów z dokumentów. Właściwie zgromadzony przez Sąd materiał dowodowy powinien być poddany rzetelnej ocenie, przy zachowaniu zasad swobodnej oceny dowodów i logicznego rozumowania oraz uwzględnieniu wskazań doświadczenia życiowego. Na tej podstawie Sąd orzekający, ustali precyzyjnie, stan faktyczny, koncentrując się przede wszystkim na bezspornym ustaleniu, czy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na niewątpliwe przyjęcie, że oskarżony zachowaniem swoim wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 217 § 1 kk. Powinnością Sądu, o ile oczywiście takowa się zmaterializuje, będzie również sporządzenie uzasadnienia wydanego wyroku, przy czym dokument ten, rzecz jasna, musi odpowiadać standardom określonym w art. 424 kpk.

W związku z powyższym na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk i 456 kpk, Sąd odwoławczy orzekł jak w wyroku.